

# GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODŹSTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

Nr 26 - 27 (1090 — 1091)

Niedziele 4 - 11 lipca 1982 r.

Rok XXIV

## Historyczna wizyta Papieża JANA PAWŁA II w ANGLII

Choć Anglicy już od roku przygotowywali się na przyjęcie Papieża, wojna między Anglią a Argentyną na Atlantyku Południowym o wyspy Maluiny stawały ją pod znakiem zapytania.

We wtorek 25 maja 1982 arcybiskup Liverpool, Derek Worlock zapewnił, że przyjazd Ojca św. będzie miał miejsce i dodał, że Papież wyraził jednocześnie pragnienie udania się z podobną wizytą do Argentyny. Robert Runcie, Prymas Kościoła anglikańskiego wypowiadając się na temat konfliktu anglo-argentyńskiego powiedział, że świat, bez interwencji angielskiej był by jeszcze bardziej zachwiany w swej równowadze. „Użycie siły w ostatnim momencie, dodał, jako jedyne usprawiedliwienie, ma zapewnić żywcem przetrześć dla prawdy i war-

tości moralnych, które należy bronić”.

Po długim okresie oczekiwania Brytyjczyków 6-dniowa wizyta Papieża odbyła się w przewidzianym terminie w dniach od 28 maja do 2 czerwca 1982 w czasie, kiedy naród potrzebował moralnej podpory w chwili doświadczeń. Miała ona potrójny cel : ekumeniczny, pasterski i pokojowy.

### Kościół anglikański.

W 1533, kiedy papież odmówił uznania nieważności małżeństwa króla Henryka VIII z Katarzyną Aragońską, pragnącego poślubić Anę Boleyn, nastąpiła schizma w Anglii. W czasach Elżbiety Wielkiej (1558-1603), Kościół angielski ustawił się jako droga pośrednia między Kościołem katolickim a Kościo-

łami protestanckimi. Istota anglikanizmu zawarta jest w „Prayer Book” (w 1549 pierwsza redakcja Księgi Modlitwy wspólnej, a druga w 1552 dokonana przez bp Cranmer, przyjaciela Rodz. Boleyn) i w „39 Artykułach”, przyjętych przez hierarchię w 1562 : umiłowanie tradycji i Pisma św., jedność liturgii, pluralizm doktrynalny. Wielkie znaczenie mają dwa sakramenty św. : chrzest i Eucharystia. Pozostałe pięć sakramentów (bierzmowanie, pokuta, namaszczenie chorych, kapłaństwo i małżeństwo) zajmują miejsce na różnych poziomach. Nie ma specjalnej teologii anglikańskiej, ale jest tylko teologia chrześcijańska i anglikański sposób jej rozumienia. „Wyrozumiąły” charakter wyznania anglikańskiego sprzyja rozwojowi różnych ruchów zwłaszcza :

1. — Ruchu katolickiego albo „anglo - katolickiego” pielęgnowanego przez Wysoki Kościół : objawia się on w przywiązaniu do tradycji powszechnej Kościoła.

2. — Ruchu „ewangelicznego” ożywionego przez purytyzm, który nawiązuje do Biblii i wzywa do usunięcia wszelkich naleciałości wieków.

3. — Tendencji „liberalnych” zmierzających do pogodzenia wiary z nauką i techniką.

Najczęściej rzesze wiernych nie są przywiązane do żadnych powyższych ugrupowań. Łączą ich cztery fundamentalne zasady charakterystyczne dla anglikanizmu : Pismo św., Episkopat, Prayer Book i Korona (król - owa) jest jednocześnie duchowym (wą) przywódcą Kościoła). W Anglii istnieją dwa okręgi Kościoła anglikańskiego : Canterbury i York. W wielu krajach jest on autonomiczny i nie zależy od jurysdykcji Prymasa Canterbury. „Współ-



Ojciec święty w rozmowie z następcą tronu księciem Karolem w obecności Abp. Canterbury Robert Runcie.



Podczas wspólnej modlitwy w katedrze Canterbury. Wielkie Spotkanie Ekumeniczne: Abp. Canterbury Robert Runcie, Ojciec św. Jan Paweł II oraz Metropolita Kościoła Prawosławnego Anthony of Sourozh.

nota anglikańska" liczy dzisiaj 40 milionów wiernych rozsiansych zwłaszcza w Anglii, Stanach Zjednoczonych i krajach byłego imperium brytyjskiego.

#### Kościół katolicki w Anglii.

Po zerwaniu łączności widzialnej ze Stolicą Apostolską katolicy angielscy stali się obywatelami ostatniej kategorii, byli oficjalnie upo-

minani przez władze i prześladowani. W 1780 było ich w Anglii zaledwie 70 tys. W XIX wieku liczba katolików gwałtownie wzrosła na skutek imigracji Irlandczyków opuszczających masowo swój kraj z powodu klęski głodu i bezrobocia. W 1840 żyje już w Anglii 700 tysięcy katolików.

Dzisiaj Kościół rzymsko-katolicki w Anglii stanowi 1 procent wszy-

stkich katolików świata i 10 procent ludności Wysp Brytyjskich: 5 milionów zamieszkuje Anglię i Walię, 850 tysięcy Szkocję.

Niegdyś dyskryminowani, obecnie są prawnie włączeni w normalne życie kraju. Podobnie jak w innych narodach Kościół przeżywa swoje trudności. Zmniejszył się udział w liturgii: 45 procent wiernych uczęszcza na Mszę św. jeden raz w miesiącu, 30 procent nie załatwia żadnych spraw w parafii, 66 procent zawiera małżeństwo mieszane.

Kościół katolicki Anglii i Walii podzielony na pięć prowincji (Westminster, Birmingham, Cardiff, Southwark i Liverpool), 21 diecezji i 2666 parafii jest kierowany przez 45 biskupów pod przewodnictwem Kard. Basil HUME.

Kardynał B. Hume urodził się 2 marca 1923 w Newcastle. Ojciec, William Hume (zmarły 1960) był lekarzem wyznania anglikańskiego, zaś matka M. Tisseyre, córka generała francuskiego, katoliczka. Zgodziła się na zawarcie małżeństwa mieszanego pod warunkiem, że dzieci będą wychowywane po katolicku. Pięcioro rodzeństwa wzrastało w domu rodzinnym w atmosferze poświęcenia dla drugich.

10-letni Basil zostaje oddany przez rodziców, jako pensjonariusz do Benedyktynów w Ampleforth. W czasie II wojny, w 18-tym roku życia wstępuje do tego zakonu. Wyświęcony na kapłana w 1950 wykłada teologię w opactwie, studiuje historię na uniwersytecie w Oxfordzie, uczy języka francuskiego w kolegium i uczy się języka niemieckiego we Fryburgu. Po trzynastu latach, opat wspólnoty Ampleforth (blisko York) został mianowany w 1976 przez Papieża Pawła VI arcybiskupem Westminster, a w trzy miesiące później kardynałem. W 1979 wybrany został przewodniczącym Konferencji Biskupów Europejskich.

„Gdyby ktoś powiedział mi, że za lat kilka będę arcybiskupem Westminster, uważałbym go za szaleńca. Gdyby mi rzekł, że pewnego dnia będę gościł w Westminster Papieża, powiedziałbym, że oszalał” (słowa Kard. B. Hume). Prymas Kościoła katolickiego Anglii i Kraju Walii wysoki i szczupły, lubiący piłkę nożną, jest obrońcą praw człowieka i zwolennikiem ekumenizmu.

Nieco informacji o przebiegu wizyty Papieża Jana Pawła II w Anglii.

W piątek 28 maja miało miejsce historyczne ekumeniczne spotkanie Papieża z Królową Elżbietą II w

pałacu Buckingham, trwające 45 minut. Ojciec św. żegnając Królowę powiedział: „Niech Bóg błogosławi waszych synów”. Była to aluzja do syna księcia Andrew, pilota helikoptera biorącego udział w wojnie na Maluinach.

W sobotę 29 maja Jan Paweł II przebywał w Canterbury, centrum duchowym anglikanizmu, położonym, około 100 km na północny-wschód od Londynu.

Miasto to zbudowane zostało w 1070 r. wokół kościoła wzniesionego niegdyś przez św. Augustyna, Apostoła Anglii, wysłanego przez Grzegorza Wielkiego papieża. Obecna katedra, mieszanina stylów romańskiego i gotyckiego została ukończona w 1503. W niej w 1170 został zamordowany bp. Św. Tomasz Becket przez króla Henryka II za „sprzeniewierzenie się”, podobnie jak w Krakowie św. Stanisław Szczepanowski zamordowany przez króla Bolesława Śmiałego. (Jan Paweł II długo modlił się nad jego grobem).

Największym wydarzeniem wizyty była ceremonia ekumeniczna na wzór Mszy św. bez konsekracji i komunii, w czasie której Prymas anglikański odczytał „lekcję” a Ojciec św. ewangelię. Wyrazili oni wolę pojednania dwóch Kościołów po wiekach rozdarcia. Zapalono siedem świec w kaplicy centralnej katedry przed ołtarzem „Męczenników naszych czasów”: O. Maksymiliana Kolbe, Marcina Luthra Kinga, Oscara Romero, arcybiskupa San Salvador i innych. Postanowiono stworzyć nową komisję międzynarodową celem pogłębienia wyników badań tej komisji, która pracowała przez ostatnie 12 lat i przedsięwzięć praktyczne środki prowadzące do pełnej jedności. Wspólna modlitwa Jana Pawła II i Roberta Runcie na kolanach wstrząsnęła sercami: „chodzi o fundament, budowa nastąpi”, powiedział katolicki Prymas B. Hume. Pierwszy raz Papież Jan XXIII i Prymas anglikański Hicher modlili się wspólnie o jedność 16 lat temu w bazylice św. Piotra w Rzymie.

Miasto Coventry naznaczone jest piętnem wojny. Katedra została zburzona przez bombardowanie w 1940 a obecnie okręt wojenny noszący nazwę „Coventry” został trafiony i zatonał w walce o Falklandy: zginęło 20 żołnierzy. Wobec 300 tysięcy osób Papież potępił nowoczesną wojnę. „Wojna powinna należeć do tragicznej przeszłości historii i w przyszłości nie powinna znaleźć miejsca w dziejach ludzkości”.



Ojciec św. Jan paweł II błogosławi wiernych, którzy przybyli na stadionie Wembley w Londynie.

ci”, „nasz świat jest zniekształcony przez wojnę i przemoc...”.

LIVERPOOL liczący 1.400 tys. mieszkańców jest miastem najbardziej katolickim Anglii i jednocześnie ośrodkiem poważnych przemian społeczno-gospodarczych: największe bezrobocie (w pewnych dzielnicach 40 procent ludzi pozbawionych zajęcia), napięcia rasowe. Dzielnica Toxtelth była w ubiegłym roku teatrem gwałtownych za-

mieszek: dziesiątki domów spalonych, około 1 tys. policjantów rannych. Liverpool był portem macierzystym okrętu wojennego.

„Atlantic Conveyor”, który został trafiony przez dwa pociski w czasie wojny o Falklandy. W tym mieście Papież odprawił Mszę św. w intencji zjednoczenia chrześcijan. W katedrze anglikańskiej wysłuchał pięknego śpiewu religijnego, odmówił



modlitwę ekumeniczną „Ojcie nasz”, wymienili „pocałunek pokoju”.

**EDINBURGH** — stolica polityczna i kulturalna Szkocji, jedno z najpiękniejszych miast Wielkiej Brytanii zwane „Ateny Północy” liczy pół miliona mieszkańców, w tym 15 procent katolików. Młodzież w czasie spotkania z Papieżem wręczyła czek wartości 85 tys. franków na budowę kanału nawadniającego w Peru. „Ponieważ mnie prosicie o dodanie wam odwagi i o przewodnictwo, powiedział Jan Paweł II, czynię to teraz w okresie świąt zesłania Ducha Świętego. Pozwólcie, aby On wami kierował”.

**GLASGOW** — stolica ekonomiczna Szkocji, ciężko doświadczona przez bezrobocie (14 procent) liczy 1 mln mieszkańców, w tym 300 tys. katolików. Jest tutaj wiele ekip sportowych. Mecze między „Celtic” (zespół katolicki) i „Rangers” (zespół protestancki) dają okazję do bitek między kibicami. Owacja na cześć Papieża w tym mieście trwała 5 minut.

**CARDIFF** — stolica Walii, centrum zagłębia węglowego i „Świątynia Rugby” entuzjastycznie witały Jana Pawła II, zwłaszcza 40 tysięczna rzesza młodzieży zgromadzona na stadionie Ninian Park. Cały ten kraj liczy 150 tys. katolików i też 150 tys. osób przybyło na uroczystą Mszę św. o godzinie 10-tej.

**Bilans wizyty Papieża Jana Pawła II w Anglii.**

Kierowca baptysta powiedział do jednego z dziennikarzy, że „ta wi-

zyta Jana Pawła II jest błogosławieństwem dla świata”. Papież jest człowiekiem wiary i orędownikiem pokoju : „Ten konflikt już zabrał wiele ludzi i grozi wzięciem rozmiarów jeszcze bardziej straszliwych”. Niech pokój będzie z wami. Niech Bóg pokoju i pojednania będzie z wami wszystkimi. Wzywał Ojciec św. do sprawiedliwego i spokojnego rozwiązania konfliktu militarnego między Anglią i Argentyną. Modlił się za ofiary „z obydwu stron”. Pojechał do Anglii nie jako zdobywca, ale jako brat. Nie udało się ekstremistom protestanckim na czele z czcigodnym Ian Paisley za-

brać blasku tej wizyty przez wrogie manifestacje.

Jan Paweł II udzielił sakramentów świętych, spotykał się z wiernymi, kapłanami, zakonnicami i biskupami. Szczególną troską otaczał dzieci, młodzież i ludzi dotkniętych chorobami. Nic więc dziwnego, że prasa brytyjska wypowiada się o Janie Pawle II w superlatywach. „Serdecznie witamy z otwartymi ramionami Biskupa Rzymu na naszej ziemi” (Daily Ekspres), „Podziwiamy odwagę Papieża, czcimy jego pobożność, przyjmujemy Go jako niezwykłego gościa” (Daily Telegraph).

## KALENDARZ

**Imieniny obchodzą :**

**4 lipca :**

— Elżbieta, Grzegorz (Elisabeth, Lise).

**5 lipca :**

— Antoni (Antoine, Archange).

**6 lipca :**

— Maria-Goretti, M. Teresa Ledóchowska (Marie - Goretti, Godelieve).

**7 lipca :**

— Cyryl, Metody, Apoloniusz, Klaudiusz (Raoul, Yannick).

**8 lipca :**

— Grzegorz, Elżbieta, Prokop, Kilian (Thibaut, Edgar).

**9 lipca :**

— Mikołaj, Wilhad, Zenon (Marianne, Ardienne).

**10 lipca .**

— Weronika ,Witalis, Daniel, Rufin (Ulrich, Aman, Dina).

**11 lipca :**

— Benedykt, Olga (Benoît, Olga).

**12 lipca :**

— Jan, Gwalbert (Olivier, Jason).

**13 lipca :**

— Henryk, Andrzej, Angelina (Henri (ette), Joël).

**14 lipca :**

— Kamil, Franciszek (Camille, Vincent).

**15 lipca :**

— Bonawentura, Włodzimierz, Brunon (Bonaventure, Donald).

**16 lipca :**

— Eustachy (N.D. Carmel, Carmen).

**17 lipca :**

— Jadwiga Królowa, Aleksy (Charlotte, Carole (ine)).

**18 lipca :**

— Szymon (Frédéric, Amould).

**Uroczystości — Zebrania**

**4 lipca :**

— Zjazd Katolicki w Osny.



W specjalnie wyposażonym samochodzie, Ojciec święty przyjeżdża ulicami Cardiff w otoczeniu stawnych „Bobby”.

## ○ Panie, to Ty na mnie spojrzales

Znaną jest współczesna piosenka ewangeliczna śpiewana chętnie nie tylko ze względu na piękną melodię, lecz równocześnie na swe głębokie słowa. W jej refrenie znajdziemy następujące zdanie: „O, Panie, to Ty na mnie spojrzales, Twoje usta dziś wyrzekły me imię. Swój barkę pozostawiam na brzegu, razem z Tobą nowy zaczęć dziś łów”. Przypominam sobie słowa tej piosenki, gdy odczytywałem teksty liturgiczne dzisiejszej niedzieli i uderza mnie równocześnie dziwny dramat powołanych na służbę Bogu.

Najpierw postać Ezechiela. Pochodził z rodziny kapłańskiej. Pod koniec szóstego wieku przed Chrystusem znajduje się na wygnaniu w ziemi Babilonu. Jeden z psalmów wspomina te czasy: „gdy lud siedział nad brzegami rzek babilońskich”. Instrumenty pozawieszano na drzewach, bo nie było ochoty, by weselić się i cieszyć. Rozczarowani i zawiedzeni wspominają dawną świętność. Serca są przepełnione goryczą, na usta cisną się słowa skargi przeciw Bogu, który wydaje się ich zapominać i pozwala na straszną niewolę.

W tej atmosferze uczestniczymy we wspaniałym powołaniu prorokim. Duch Boży przenika Ezechiela i zaprasza go, by stał się narzędziem wolnym i świadomym w przekazywaniu posłannictwa Bożego. Prorok odczuwa ogromną przepaść, która dzieli jego osobę, jego ludzkie możliwości działania od odpowiedzialności, która na niego spada. Wysłał go do ludu rozgoryczonego. Jakkolwiek zapomniał o Bogu, to jednak On o nich nie zapomniał. Zbuntowali się przeciw Bogu, a jednak Bóg posiada przedziwną moc przezwyciężenia ich buntu. Nie pozostawił ich samych, posłał do nich proroka.

Zaraz w scenie powołania dostrzegamy tragedię prorocką. Ezechiel stanie wobec swych braci, którzy zamknęli się na Boga. Tak bywa w ludzkim życiu, że nie wystarczy poznać Bożą prawdę, ale trzeba ją przyjąć, trzeba nią żyć, trzeba ją ukończyć. Staje przed braćmi, o których powie Bóg: „To ludzie o bezczelnych twarzach i zatwardziały sercach; „posyłam cię do nich, abys im powiedział: — To mówi Pan Bóg”. I wobec tego ludu wystarczy, że „będą wiedzieli, że prorok jest wśród nich”.

Zatrzymajmy się przy drugim po-

wołaniu, Pawła z Tarsu. W drugim liście do Koryntian Paweł broni swojego urzędu apostołskiego przeciwko różnym podlegaczom i intrygantom, którzy pragną go poniżyć. Otrzymali różne dary, zwane charyzmatami i przeciwstawiają się ubogim środkom działania Apostoła. Paweł mógłby w swoim działaniu powoływać się również na szczególne dary otrzymane od Boga, szczególnie liczne objawienia, które stały się jego udziałem. Ale przeciwnie wielkość swojego posłannictwa dostrzega w swojej słabości — „dany mi został oścień dla ciała” (2 Kor 12,7). Różni egzegeci wysuwali najrozmaitsze hipotezy na ten temat. Najprawdopodobniej chodziłoby o jakąś chroniczną chorobę, która nieraz utrudniała jego działalność apostołską. „Najchętniej więc — pisze Paweł — będę się chepił z moich słabości, aby zamieszkala we mnie moc Chrystusa” (2 Kor 12,9). Zdaje sobie sprawę, że jego ludzkie środki działania są biedne i ograniczone, lecz tym bardziej całą ufność pokłada w Chrystusie. Spotykamy się z dziwną logiką apostołską. Im bardziej dostrzegamy naszą ograniczoność, tym więcej zostawiamy miejsca na działanie Boże. Tajemnicą skutecznej działalności apostołskiej, każdego powołanego jest sztuka dostrzeżenia swych ludzkich słabości i stać się powolnym narzędziem w rękach Boga. Narzędzie nie przechwala się, że jest inteligentnym, twórczym i skutecznym. Doskonale narzędzie jest to, że potrafi dostosować się całkowicie do ręki tego, który nim się posługuje. Apostoł staje się o tyle świadomym narzędziem Bożej działalności w świecie, o ile pozwoli się przeniknąć i prowadzić przez moc Ducha świętego. „Albowiem i lekroć — pisze Paweł — niedomagam, tylekroć jestem mocny” (2 Kor 12,10).

W swej zbawczej historii Bóg wysłał do ludzi również swojego Syna. Ewangelia dzisiejszej niedzieli ukazuje Go w synagodze swego rodzinnego miasta Nazaretu. Ci, którzy odbyli pielgrzymkę do Ziemi Świętej zapewne znaleźli się też w odkrytej przez wykopaliska nazaretańskiej synagodze. W tej to synagodze zbierał się Jezus wraz z mieszkańcami miasteczka na sobotnie nabożeństwa. Wsłuchiwał się w czytanie biblijnego Starego Testamentu. Każdy dorosły miał prawo zabrać głos. On również, Jezus, poprosi o głos

pewnej soboty. Jego słuchacze szybko zorientują się, że sposób mówienia Jezusa jest zupełnie innym. Wydawało im się, że znają go dobrze, wychowywali się wśród nich przez tyle lat. Żadne znaki nadzwyczajne nie przygotowały ich do dostrzeżenia nadzwyczajnej mocy, pewności i znajomości, z jaką zabierał głos. Podświadomie przeczuwają dziwną rzecz.

Jesteśmy tutaj świadkami rozpowszechnionego zjawiska psychologicznego. Zwykle każdego drugiego człowieka umieszczamy w odpowiedniej kategorii, przyklejamy mu odpowiednią etykietkę, uważamy, że go znamy i nie ma już nic do zrobienia. Podobnie uczynili mieszkańcy Nazaretu z Jezusem. Dlatego też są obecnie tak zaskoczeni, że Jezus przekracza ramy, w które chcieli go zamknąć. Nie potrafią zmienić swego osądu o Jezusie i dlatego odrzuca Go. Nie uczyni dlatego żadnego ze swych cudów. Swoje nauczanie zakończy rozgoryczony: „Tylko w swojej ojczyźnie, wśród swoich krewnych i w swoim domu może być prorok tak lekceważony” (Mk 6,4).

Patrzę na trzech wysłanników Boga, wśród nich na Bożego Syna jako kapłan pracujący na emigracji. Może i w naszym życiu mieliśmy na myśli to zdanie Chrystusa, że tylko wśród swoich może być prorok lekceważony. Myślę o tej rodzinie polskiej, która w czasie odwiedzin dała mi do zrozumienia, że nie mam co szukać jako duszpasterz polski, bo — proszę księdza, my już nie Polacy, bo my naturalizowani. Albo zdanie jednej osoby, która z zachwytem opowiadała o swoim nowym proboszczu w miejscu swego zamieszkania — taki uprzejmy, podał mi nawet rękę... Nie potrafiłbym policzyć, ile razy jako duszpasterz podałem jej rękę. Jako kapłan Chrystusa będę się chlubił, że przez moją słabość okazuje się moc Chrystusa i może moim zadaniem jest jak w wypadku Ezechiela, że „będą wiedzieli, że prorok jest wśród nich”.

Na zakończenie chciałbym zachęcić cię, drogi czytelniku, byś przeczytał jeszcze raz teksty biblijne dzisiejszej niedzieli i postawił sobie to jedyne pytanie: — jak przyjmuję Słowo Boże czytane i wyjaśniane, przez kapłana, który prze-wodniczy twojej niedzielnej mszy świętej?

Ks. Zygmunt ZARZYCKI - Mulhouse

1)

# Z ZIEMI CHEŁMSKIEJ

WŁADYSŁAW ST. REYMONT

## I. MISJA

Pan R. ożywił się niezmiernie i zawołał.

— Ależ ja sam brałem udział w tej ostatniej misji, a tak mi głęboko wryła się w pamięć, że mogę panu opowiedzieć o niej z najdrobniejszymi szczegółami. Poprzedzę tylko to opowiadanie pewną, dosyć charakterystyczną sceną, żeby pan miał pełniejszy obraz życia na Unii, przed aktem tolerancji.

Wielkanoc owego roku wypadła w początkach kwietnia razem z prawosławnością. Pamiętam, że w Wielki Piątek od samego rana mżył deszcz i było zimno. Śniegi jeszcze leżały po rowach, role były rozmiękkłe do dna i drogi nie do przebycia. Chodziłem zdenerwowany, bo zanosiło się na dłuższą pluchę, a tu, jakby na dobitkę, przychodzi mi mój kowal i prosi, żeby postać konie po księdza do jego chorej żony.

— Co się stało? Widziałem ją jeszcze wczoraj przy wieczornym udoju.

— Zachorowała w nocy, leży prawie konająca! — mówił trąc rękawem oczy.

— To idźcież do pani, może wam co pomoże.

— Kiedy się bojamy, bo może to ospa.

Wystraszyłem się nie na żarty, gdyż na wsi grawowała ospa przez całą zimę.

— A może wam sprowadzić doktora? — proponuję mu bardzo serio.

Jakby się zdumiał, aż gębę otworzył. Ale naraz rzucił mi się do nóg, całował mnie po rękach i bejkotał wystraszony.

— Dopyraszam się tylko o księdza! Doktor nie pomoże! Co tam te doktory. Obejrzy, opuka, zapisze lekarstwo, pieniądze weźmie, a chorobę zostawi. Pan Jezus prędzej odmieni na lepsze. Kobieta tylko skamle o księdza.

Poszedłem zaraz do stajni, żeby wybrać czwórkę, bo do parafii mieliśmy cztery opętane mile roztopami, ale gdym mijał czworaki, wydało mi się, że dojrzałem kowalową w głębi sieni, karmiącą prosięta. Powstałem na nią, że w takiej chorobie wylazi na zimno. Uśmiechnęła się jakoś dziwnie, zaprosiła mnie do izby i, zamknąwszy drzwi, powiada mi cicho do ucha:

— Musi jaśnie pan postać po księdza z Panem Jezusem, koniecznie potrzeba.

Mówiła z takim naciskiem i oczy jej tak błyszczały, że byłem pewien, iż majaczy.

— Jo zdrowa jestem, chwała Bogu! odpowiedziała. — Ale tylko do mnie można wezwać księdza, bo tylko ja jedna z dwórek jestem prawna katoliczka.

— A któż chory? — zaczynałem rozumieć ten podstęp.

— Na wsi leży czworo prawie konających. Przecież nie mogą umrzeć bez świętej spowiedzi, a zapisane w prawosławne, to księdzu nie wolno do nich przyjechać! Mają te cztery niewinne dusze pozostać bez świętych Sakramentów? Od tygodnia się męczą, od tygodnia skonać nie mogą, a tylko skamlą i skamlą o księdza! Aż strach patrzeć i słuchać. To u-myśliłam sobie: udam chorą, Pan Jezus daruje mi to cygaństwo, ksiądz przyjedzie do mnie, a tamtych przyniesą na ten czas do izby i wyspowiadają się. Strażniki ani się domyślą.

— Chcecie ospę przywlec do chałupy! — krzyknąłem na nią.

— Bez woli Bożej nikomu włos z głowy nie spadnie! — odparła poważnie.

— Przecież macie drobne dzieci, mogą się łatwo porażać! — tłumaczyłem.

— To już trudno. Może Jezus w czym innym okaże nad nami swoje miłosierdzie, a tym nieszczęśnikom trzeba pomagać. Nie o małą rzecz idzie, o zbawienie dusz człowiekowych! — dodała z taką mocą, że dałem spokój perswazjom i konie wysłałem.

O zmierzchu przywlekli chorych do kowalowej izby i pokładli pokotem na podłodze. Kowalowa powtykała im w garście pozapalane gromnice, przyklejła w pośrodku i bardzo żarliwie modliła się za konających, którzy leżeli nieruchomo, cierpliwie oczekując na spowiedź, rozgrzeszenie i śmierć.

Widziałem to na własne oczy i nigdy tego nie zapomnę.

Ksiądz przyjechał późnym wieczorem, a za nim trop strażnicy, jak zwykle, aby go pilnować, żeby czasem nie zaniósł jakiej religijnej pociechy „u-porostwujuszczym”. Weszli przez cały czas pod zasłonistymi oknami, ale nie wywyszli. Ksiądz przygotował chorych na śmierć i odjechał.

Wszyscy ci chorzy pomarli tej samej nocy.

A w parę dni potem umarło na ospę dwoje dzieci kowalowej.

Gorzko zapłaciła za swoje miłosierdzie, ale przyjęła ten cios jakby z uniesieniem szczęścia gdyż zaraz po pogrzebie powiedziała do mojej żony:

— Pomarły moje dzieciątka, pomarły... ale swoją śmiercią wykupiły cztery dusze z wiecznej zapytania!

Otóż wkrótce po odjeździe księdza i jego aniołów stróżów, gdy się uspokoiło w domu, poszedłem do swojej kancelarii, a tylko co zapaliłem lampę, ktoś zapukał w okno i jakaś twarz mignęła mi za szybami.

Wziąłem rewolwer i wyszedłem na ganek. Pod drzwiami stał jakiś człowiek. Zajrzał mi z bliska w twarz i szepnął:

— Jutro w nocy misja!

— Gdzie?

— W samo południe zajędzie przed karczmę wóz w siwego konia. Dwóch chłopów będzie nim jechało. Niech się pan do nich przyłączy, oni zaprowadzą.

— Skąd jesteście? — spytałem go mimo woli.

— Z całego świata! — odpowiedział bardzo szorstko.

Prosiłem go usilnie, żeby wszedł do domu i nieco odпочzął.

— Nie pora! Muszę budzić, które jeszcze śpią — rzekł jakimś biblijnym tonem.

— A czy mogę zabrać żonę na misję?

— Za daleka droga dla dziewczynki. A przy tym kobiecie łatwiej umrzeć niżli dochować sekretu.

Zabierał się do odejścia.

(Ciąg dalszy nastąpi)



# KULTURA EMIGRACYJNA

## Święcenie kapłańskie w kaplicy Wyższego Seminarium Duchownego w Paryżu

W środę dnia 2 czerwca 1982, arcybiskup Jean-Marie LUSTIGER, w kaplicy Polskiego Seminarium Duchownego pod wezwaniem św. Patryka w Paryżu, 5, rue des Irlandais udzielił święceń kapłańskich dwom diakonom, wychowankom wyżej wspomnianej uczelni: Ciechomskiemu Jerzemu i Hońko Tadeuszowi.

Mocnym przeżyciem duchowym wspólnoty zgromadzonej na niecodziennej uroczystości święceń kapłańskich była niezwykle głęboka homilia wygłoszona przez Arcybiskupa Paryża. Mówca zwrócił uwagę słuchaczy na dwa rodzaje kapłaństwa Chrystusowego, będącego jednocześnie łaską i wezwaniem. Kapłaństwo powszechne wiernych mające swój początek w sakramencie

chrztu św. włącza ochrzczonego w tajemnicę śmierci, zmartwychwstania Chrystusa i Kościoła. Chrzczenie wzywa mężczyznę i kobietę do naśladowania Chrystusa w ubóstwie, czystości i posłuszeństwie. Być ochrzczoneym nie oznacza tylko być zbawionym, ale również być włączonym w dzieło Boże, aby świat został zbawiony. Uprzywilejowanymi świadkami Chrystusa, którego Chrystus uprzednio wybrał jest kapłan — jego towarzysz. Jako prorok ma on zapowiadać „nową ziemię i nowe niebo”: Wie, że ma siał, ale nie wie, gdzie jest ziemia urodzajna, kamienista, zarośnięta cierniami... Jako świadek jedności Kościoła ma miłować wszystko w Kościele, służyć Mu jak niewolnik służy swojemu Panu.

Nie jeden raz Jego Ekscelencja Arcybiskup Paryża dał dowód sympatii dla Narodu Polskiego. W rozmowie z Papieżem, Prymasem Polski i innymi powiedział że wydarzenia w Polsce, jeśli Naród pozostanie wiernym, mają żywotne znaczenie dla całego świata.

W czasie uroczystości święceń każdy uczestnik przeżył wiele głębokich wzruszeń, mających swoje źródło w liturgii wspólnotowej: gesty, śpiewy, symbole, ryty.

„Głos Katolicki” przesyłając życzenia Neoprezbiterom wypowiada je ustami Drogiego nam Pasterza Diecezji Paryskiej: „Niech Pan napędza Was swoją łaską, ponieważ wzywa Was. Amen”.

## DO JARUZELSKIEGO

*Trzynasty grudnia... szatan zbroję kuje...  
Jaruzelskiemu serce i myśl maci...  
stawę poparciem Rosji obiecuje,  
jeśli swój naród ściślej z Moskwą złączy.*

*Łakomy sławy podszepty przyjmuje  
i stan wojenny o północy głosi,  
władzę nad krajem w swe ręce ujmuje  
hańbę, niepokój w wolny naród wnosi.*

*Z pętlą na szyi budzą się Polacy  
o czym ich radio rano informuje...  
jak niewolnicy idą dziś do pracy  
z lękiem co reżim dla nich przygotowuje.*

*A na ulicach widzą zbrojne strażę:  
milicję, wojsko, czolgi i armaty;  
z czolgów widnieją obce, groźne twarze  
i chorągiewek czerwone szmaty.*

*Tam ciężarówki jadą pełne ludzi...  
w samej bieliźnie lub na pół odziani;  
gdy mróz krew ścina, wiatr do szpiku wchodzi  
oni tam stoją... bici, popychani.*

*Co to się dzieje, co to wszystko znaczy?  
kogo milicja pilnie eskortuje?  
przecież ci ludzie to nasi rodacy,  
kto im katogę i za co gotuje?*

*To ludzie czyni, co dialog zaczęli*

*i sprawiedliwych praw się domagali,  
którzy dobro wspólne na uwadze mieli...  
tych jako zdrajców zaaresztowali.*

*A ty, Wojciechu, strojny medalami  
patryotyczną epopeę głosisz...  
opornym grozisz srogimi sankcjami  
i dla nich łagry i więzienia wznosisz.*

*Twoja „gorąca” do narodu mowa  
jakże fałszywie w naszych uszach brzmiała...  
bo frazesami były piękne słowa,  
gdyż rzeczywistość jawnie im kłamała.*

*Nie kłam więc dłużej, bo nikt nie uwierzy  
żeś jest Polakiem, dla Polski pracujesz...  
patriotyzmu kłamstwem się nie mierz,  
ty w zmowie z Rosją własny kraj rujnujesz.*

*Samozwańczy władco, Ojczyzny tyranie,  
nie myśl, że nam ducha zakujesz w kajdany...  
choć zdepczesz ciało — duch wolny zostanie,  
bo on na prawdzie i wierze chowany.*

*Gdybyś, jak mówisz, był rdzennym Polakiem  
wiedziałbyś o tym, nie trzymał z wrogami,  
szedłbyś z narodem Jasnogórskim szlakiem,  
wspaniałą Polskę budowałbyś z nami.*

S.H.P.

USA —  
Livonia (USA) — marzec 1982 r.

# Pielgrzymka polskich misjonarzy z BRUKSELI do LOURDES

29. IV. — 5. V. 1982 roku

Podjęcie pielgrzymiego szlaku to potrzeba serc, spotęgowana wołaniem chwili a jednocześnie odczucie wezwania Pana, by odejść od codzienności w zadumę nad tym, co jest najważniejsze — co istotne!

Tę myśl podjął i urzeczywistnił organizator pielgrzymki Ks. Krzysztof Pastuszek. Ze swoistą sobie zaradnością, w środowisku obcym dotarł do ludzi i instytucji, od których zależała realizacja przedsięwzięcia. Uczestnikami pielgrzymki byli: 21 księży polskich przebywających okres w Brukseli na kursie przygotowawczym do wyjazdu na misje, 3 siostry pasjonistki zakonne i 1 osoba świecka również przygotowujące się do wyjazdu na misje, 3 siostry pasjonistki pracujące w Polskiej Misji Katolickiej w Brukseli, 2 siostry Franciszkańki Misjonarki Maryi z Fryburga, państwo Krystyna i Piotr Romanowie oraz Zbyszek — student z Fryburga.

Wejście na pielgrzymi szlak rozpoczęło sprawowanie Eucharystii — spotkanie przy Ołtarzu Pana w kościele St. Job oraz przy wspólnym śniadaniu gościnnie przygotowanym przez duszpasterzy i siostry zakonne pracujące w tym kościele. Od początku i podczas całej trasy towarzyszyła grupie pielgrzymiej radość, spontaniczność wyrażana w modlitwie i śpiewie oraz ustawicznym humorze. Codziennie o godz. 12,00 w południe w modlitwie Anioł Pański łączyli się z Ojcem św. Janem Pawłem II, tym bardziej

że rozważania do tej modlitwy codziennie prowadzone były przez inną osobę.

Pierwszym etapem było Ars — miejsce gdzie spoczywa ciało świętego Proboszcza Jana Vianney — człowieka, kapłana, który w pełni zrealizował w sobie ewangeliczny ideał ubóstwa w powołaniu kapłańskim. Na drugi dzień rano, spotkanie przy ołtarzu gdzie znajdują się relikwie Świętego, na koncelebrowanej Mszy św. z czynnym udziałem uczestników było głębokim przeżyciem. W atmosferę chrześcijańskiej pokuty wprowadził nas w komentarzu do Mszy św. i wygłoszonej homilii ks. Jerzy Kożuch. Przez cały dzień prosimy Pana o głęboką przemianę serc.

Opuszczając Ars na trasie zatrzymaliśmy się w Montélimar, Nîmes, Montpellier oraz nad morzem Śródziemnym. Zwiedziliśmy też Carcasonne — miasto z XIII wieku, które nie uległo zniszczeniu. Wszystko to, co widzieliśmy — wspaniałe zabytki, niezapomniane widoki przyrody — służyło atmosferze modlitwy, której poświęcaliśmy odpowiednią ilość czasu, dziękując Bogu za otrzymane łaski i ludziom za życzliwość.

W porannej Mszy św. w Montpellier przewodniczyli ks.ks. Franciszkanie. Homilię wygłosił Ks. Andrzej Komperda. Na trasie śpiewaliśmy Godzinki. Refleksjami na temat miłości przebaczącej podzielił się z nami ks. Zdzisław Daraś. Modlitwy wieczorne prowadził ks. Tadeusz Lewicki, który podczas całej piel-

grzymki na zmianę z ks. Stanisławem Markiem i s. Grażyną przy akompaniamentach gitary śpiewali piosenki religijne.

W sobotę — 1 maja dotarliśmy do Lourdes. Na czas pobytu zamieszkałymi w „miasteczku św. Piotra”. Najpierw udaliśmy się do Groty Objawień, gdzie z pokorą i wiarą dotykaliśmy skał poświęconych obecnością Maryi. Wieczorem zgromadziliśmy się wśród wielotysięcznej rzeszy pielgrzymów na Procesji Światła. Podczas tej procesji odmawiany był różaniec w wielu językach, oczywiście i w języku polskim. Ta wielość języków w jednej wierze jest świadectwem uniwersalności Kościoła.

Niedziela — 2 maja. Na Mszy św. gromadzimy się w bazylice Piusa X, którą wypełnili na tej Mszy pielgrzymi po same brzegi. Przybyli tu chorzy ze wszystkich niemal krajów. Wielu z nich być może oczekiwało łaski uzdrowienia. Inni, jak można było się domyślać — byli szczęśliwi z powodu, że mogą tu być. Nasi polscy misjonarze współkoncelebrowali w tej wspaniałej wielojęzycznej Mszy św. zaznaczając akcent polskości — jeden z księży czytał lekcję po polsku, drugi wezwania w modlitwie powszechnej.

3 maja — Święto Królowej Polski. Rano zbieramy się w Grocie Objawień na naszą polską Mszę św., na której spotkaliśmy też Polaków z Brukseli przybyłych do Lourdes z pielgrzymką Chorych pod patronatem p. Stanisława Platera. Mo-

(Dokończenie na str. 9-ej)

## "LA VOIX CATHOLIQUE"

C.C.P. 12.777-08 U PARIS

Cena pojedynczego numeru 3,00 F  
Prenumerata

— półroczna 75,00 F  
— roczna 150,00 F

Prenumerata zagraniczna

— półroczna 85,00 F  
— roczna 170,00 F

P.S. — Jednym przekazem lub czekiem prosimy regulować jedną sprawę.

## POLSKIE SEMINARIUM DUCHOWNE W PARYŻU przyjmuje kandydatów do Niższego i Wyższego Seminarium

Jeśli masz maturę licealną, zostaniesz przyjęty do Wyższego Seminarium i będziesz mógł odbyć studia w Instytucie Katolickim w Paryżu. Jeśli nie masz matury, staraj się o przyjęcie do Niższego Seminarium, które przyjmuje kandydatów od jedenastego roku życia. Młodzież znająca dobrze język francuski uczęszcza do katolickiego gimnazjum a w Seminarium otrzymuje wychowanie religijne i polskie.

Wszelkich informacji udziela:

**Rektorat Polskiego Seminarium Duchownego,  
5, rue des Irlandais — PARIS V-e**



dlimy się wspólnie przejęci świętością miejsca, wielkością dzisiejszego święta Królowej Polski oraz ważnością intencji jakie tutaj zanosimy do Boga za wstawiennictwem Maryi — za Ojczyznę, za Kościół, za Ojca św., za chorych, potrzebujących pomocy... opuszczonych... sa-



motnych... i nasze prywatne. W tej Mszy św. przewodniczyli Ks.ks. z diecezji wrocławskiej, a homilię wygłosił ks. Władysław Pękala.

Na naszej pielgrzymkowej drodze nie mogło zabraknąć Drogi Krzyżowej. Pochylamy się więc razem z Maryją nad tajemnicą cierpienia Jezusa. Krótkie rozważania przy każdej stacji prowadzone przez uczestników pielgrzymki, pomogły nam wejść w głębię tej tajemnicy i odnaleźć w niej nasz udział. Nas-

ępnie raz jeszcze łączymy się z naszą Ojczyzną cierpiącą, prosząc o wolność dla naszych najbliższych, dla wszystkich zamieszkujących pod wspólnym dachem Polski — przy Grocie Objawień rozważamy cały różaniec, wszystkie zawarte w nim tajemnice.

Dobrze zrobiony przez organizatora plan pielgrzymkowej wyprawy, pozwolił, że starczyło czasu aby wysłuchać konferencji p. Piotra Romana. W pierwszej części swego wystąpienia prelegent zwrócił uwagę na zadania jakie stawia człowiek świecki przed kapłanem w zakresie doktryny wiary i moralności chrześcijańskiej. W drugiej części swych refleksji p. Piotr skoncentrował się na osobistej postawie kapłana i jego roli w społeczeństwie. Wskazał na konieczność posiadania przez kapłanów świadomości świadków Chrystusa zawsze i wszędzie, ponieważ kapłan nie jest dla siebie ale „dla ludzi w tym, co się odnosi do Boga”.

Obejrzeliśmy też film o życiu św. Bernadety Soubirous. Było też sporo czasu na modlitwę prywatną.

Pożegnalnej Mszy św. w Lourdes przewodniczyli ks.ks. Werbisci, a refleksjami o nadziei podzielił się z nami ks. Ryszard Konieczny — w wygłoszonej przez siebie homilii.

Pełni wdzięczności wobec Boga i ludzi wyruszyliśmy w drogę powrotną, podczas której zwiedziliśmy Auch z XVI-wiecznymi stallami w katedrze, Blois oraz Paryż a przede

wszystkim Kaplicę Cudownego Medalika przy rue du Bac, jak też bazylikę Najświętszego serca. Podczas podróży modliliśmy się piosenką religijną, modlitwą różańcową, rozważaniami. Konferencje na temat „miłości” wygłosił Ks. Stanisław Marek. Starczyło też czasu i s. Beniamina pracująca w Polskiej Misji Katolickiej w Brukseli podzieliła się spostrzeżeniami na temat życia Polonii w Beneluksie i prac duszpasterskich na tym terenie. O warunkach pracy w Afryce orientowała p. Krystyna Roman. Nie zabrakło też oznak wdzięczności pod adresem Organizatora jak też milego kierowcy z ICTAM.

Ostatnim wspólnym momentem była spożyta w atmosferze braterstwa kolacja u Siostr Św. Wincentego a Paulo oraz wręczenie pamiątkowych obrazków z serii „Panorama Paryża” z podpisami na odrocie wszystkich uczestników pielgrzymki.

To co istotne zostało niewypowiedziane (Dokończenie na str. 10-ej)



## Tyś cała piękna w swej czystości

*Tyś cała piękna w swej czystości*

*O Maryjo,*

*Tyś cała piękna w swej czystości;*

*Tyś cała piękna w swej świętości.*

*Ciebie nie splamił żaden grzech;*

*Ciebie nie obciążyla żadna wina.*

*O Maryjo,*

*Piękność Twoja niewystłowiona;*

*Piękność Twoja niebiańska.*

*Niebiański Twój uśmiech;*

*Niebiański Twój wdźwięk.*

## Tyś uprzywilejowana w swej piękności niepokalanej

*O Maryjo,*

*Tyś uprzywilejowana w swej piękności Niepokalanej;*

*Tyś błogosławiona między niewiastami.*

*Tyś z wszystkich niewiast Bogu najbliższa;*

*Tyś z wszystkich niewiast Bogu najmilsza.*

*O Maryjo,*

*Tyś najwspanialszym dziełem Bożym;*

*Tyś najwspanialszym cudem Bożym.*

*Tyś niezrównanym arcydziełem łaski Bożej;*

*Tyś przecudownym arcydziełem miłości Bożej.*

**Ks. B. Matczyński**

LA VOIX CATHOLIQUE  
GŁOS KATOLICKI

263-bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS  
Telefon: 260.07.69

CCP: PARIS 12 777 08 U

Dyrektor: Ks. Pralat Z. BERNACKI  
Redaguje: Zespół redakcyjny  
Administrator: Br. W. SZYNAKIEWICZ

Nr d'autorisation 60.593

Mission Catholique Polonaise  
263-bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS

Imprimerie „NARODOWIEC”  
101, rue E. Zola — 62302 LENS

# Oferta stypendium na trzyletnie Europejskie Studia Handlowe dla Polaka

Ecole Européenne des Affaires (E.A.P.), szkoła handlowa należąca do Izby Przemysłowo-Handlowej miasta Paryża, postanowiła zaoferować możliwość odbycia pełnych trzyletnich studiów handlowych co naj-

(Dokończenie ze str. 9-ej)

dziane. Ogromu dobra, które otrzymaliśmy od Boga przez ręce Maryi, ocenić nie można ani głębi przeżyci. Może częściowo wyrażać to wypowiedzi niektórych uczestników :

Lourdes — to niewyraźna słowami odmiana serc ; to nawrócenie. Pielgrzymka w tej wspólnocie, jedyna, chyba niepowtarzalna — pozostawia przeżycia radości, jedności, atmosfery prawdziwie rodzinnej. Śpiew — jednoczy serca ludzkie, otwiera na radość Boga.

( wypowiedzi p. Piotra )

Niezwykle bogaty program pielgrzymkowy, wspólnotowe Msze św. dobre homilie w poszczególnych miejscach, pielgrzymki — dały możliwość spotkania z Bogiem.

(s. Beniamina)

Było mi to bardzo potrzebne, by powrócić po raz któryś do źródła i zaczerpnąć ożywczych wód na dalszą drogę życia. Mam nadzieję, że owoce będą dojrzały. Wszystko co było złe wypływało ze „starego człowieka” a nowym będziemy się stawać przy pomocy łaski Bożej za przyczyną Maryi.

(Ks. Janek)

Dziękuję, że mogłem być z wami. Pokazaliście mi siłę wiary poprzez uśmiech i wyrozumiałość. Dzięki wam zrozumiałem, że wierzyć to znaczy kochać, wybaczając, pomagać. Nie potrafię powiedzieć, czym była dla mnie ta pielgrzymka. Czuję, że dzięki niej jestem znacznie bogatszy. Umieć śmiać się, cieszyć i śpiewać w pokorze. Umieć modlić się razem — to jest TO. Bardzo się cieszę. W Lourdes byłem szczęśliwy, teraz mam pełnię zadowolenia i wiem jak szukać. Dzięki wam wszystko stało się łatwe, proste, dostępne. Chciałbym podzielić się z wszystkimi tą radością.

(Zbyszek - student, Fryburg)  
S. Beniamina Kulazińska

mniej jednemu Polakowi lub Polce.

Oryginalna formuła studiów odbywających się sukcesywnie w trzech krajach Wspólnoty Europejskiej, przyjęta w 1973 roku, obok klasycznego dla wyższych szkół handlowych przygotowania ekonomicznego zapewnia jedyną w swoim rodzaju szansę profesjonalnego opanowania trzech języków zachodnio-europejskich.

Na pytanie o motywy kierujące ofiarodawcami, dyrektor Ecole Européenne des Affaires M. Bruno Leblanc odpowiedział w następujący sposób :

„Jesteśmy szkołą europejską i niezależnie od kontekstu politycznego, jako Europejczycy czujemy się szczególnie uwrażliwieni na trudności w jakich znalazła się Polska. Propozycja przyjęcia studenta polskiego do naszej szkoły i wzięcia na nasze barki ciężaru materialnego edukacji tego kandydata, który najlepiej przejdzie przez egzamin konkursowy, wydała się nam najbardziej naturalnym sposobem zamianifestowania przez nas zrozumienia dla tych trudności i uczynienia pożytecznego gestu”.

Program studiów obejmuje między innymi marketing, finanse, księgowość, organizację, produkcję, informatykę, prawo, ekonomię, socjologię itd., kładąc szczególny nacisk na specyfikę instytucji narodowych i metod zarządzania właściwych każdemu z trzech krajów na terenie których odbywa się nauka. Równocześnie zapewnia się doskona-

lenie angielskiego i naukę niemieckiego.

Pierwszy rok nauki w języku wykładowym francuskim na miejsce w Paryżu, drugi w Anglii w Oxfordzie z językiem wykładowym angielskim, trzeci w języku niemieckim w R.F.A. w Düsseldorfie.

Warunkiem przyjęcia na studia jest zdanie egzaminu wstępnego z francuskiego oraz z matematyki. Należy ponadto wykazać się odbyciem co najmniej dwóch lat studiów wyższych.

Egzamin wstępny ma również na

(Dokończenie na str. 11-ej)



## Ofiary na „Tydzień Miłosierdzia”

Ks. Prałat Jagła Franciszek — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej AUBY (59) :

Auby	1.185,00 F
Pont de la Deule —	
Asturies	1.209,00 F
Leforest	868,00 F
Courcelles	440,00 F
Villers	300,00 F

razem : 4.002,00 F

Ks. Dziekan Reczek Zygmunt C.M. — METZ (57) — dodatkowo od parafian :

p. Górkowska	50,00 F
p. Błażejewska	50,00 F
p. Rotkowska	100,00 F

razem : 200,00 F

Ofiarodawcom „Bóg zapłać”.

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres : Mission Catholique Polonaise de France — 263 bis, rue Saint-Honoré — 75001 PARIS wpłacając na CCP 1 268-75 N. PARIS

(Dokończenie ze str. 10-ej)

celu ocenę potencjału intelektualnego kandydatów, otwartości umysłu, zdolności do samodzielnej pracy, umiejętności słuchania oraz umiejętności przekonywania, przedstawiania własnego stanowiska oraz brania pod uwagę konkretnej sytuacji i działania wynikającego z tej sytuacji.

**Kandydatury zgłaszać należy do 15 czerwca do Komitetu.**

Jako Polakom zależy nam na tym by stypendium to otrzymał obiektywnie najlepszy z kandydatów. Mamy też nadzieję, że poziom zgłoszonych kandydatur pozwoli nam na uzyskanie innych możliwości. Chcielibyśmy by szlachetny

gest Ecole Européenne des Affaires z Paryża był jednym tylko z wielu gestów w Europie i poza nią.

Wydarzenia w Polsce sprawiły, że wielu europejczyków odnalazło to poczucie wspólnoty, o którym mówiono tyle od czasu utworzenia Wspólnego Rynku. Ważna jest świadomość faktu, że choć geograficznie na wschodzie, ekonomicznie i intelektualnie Polska zwrócona jest ku Europie, stanowiąc jej część składową.

Kontakty indywidualne, zaproszenia, podróże, itd., a także takie właśnie stypendia są gwarancją sprawienia by życie kulturalne w Polsce nie było odcięte od życia europejskiego.



Z drugiej strony inwestowanie w nauczanie i nawiązywanie kontaktów z ludźmi już wykształconymi jest najlepszą i najtańszą inwestycją dla krajów w których znaleźli się Polacy. Trudno też przypuścić by ogromna diaspora polska na świecie (na dwóch Polaków między Bugiem a Odrą, przypada dziś jeden mieszkający poza granicami PRL-u) nie zareagowała z uznaniem na wszelkie tego rodzaju inicjatywy pozwalające Polakom na godniejsze życie.

Komitet zarejestrował do dzisiaj około 200 deklaracji chęci kontynuowania nauki we Francji przez polskich studentów.

Korespondencję proszę kierować : „Comité de Soutien aux Polonais en France” — 49, rue Marius AUFAN — 92300 LEVALLOIS PERRET.

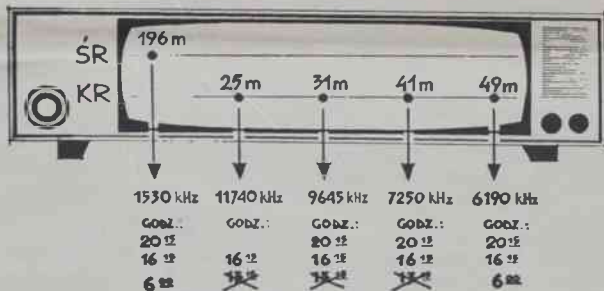
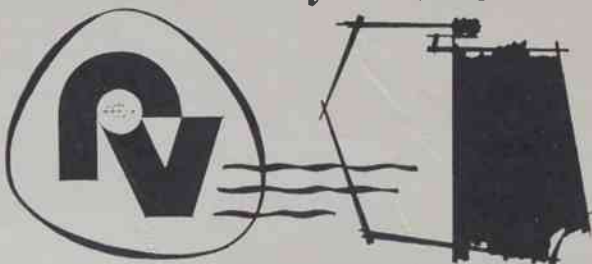
Chcielibyśmy by mogli studiować !!!



Drogiemu ks. prałatowi Tadeuszowi DERENDALOWI, w 30 rocznicę święcen kapłańskich składam moc najserdeczniejszych życzeń w posłudze Kościołowi Chrystusowemu. Polecam opiece Matki Kapłanów.

**Ks. prał. Z. BERNACKI**  
Rektor PMK we Francji

## „Tu Radio Watykańskie”



**MSZA ŚW. W J. POLSKIM : w każdą niedzielę i święta o godz.: 16<sup>15</sup>**  
na wszystkich długościach fal naszej rozgłośni

NASZ ADRES: SEZIONE POLACCA, RADIO VATICANA, 00120 CITTA DEL VATICANO



# LITURGIA NIEDZIELI

## 14. NIEDZIELA ZWYKŁA W CIĄGU ROKU

### Antyfona na wejście

Ps 47, 10-11

O Boże rozważamy Twoją łaskawość we wnętrzu Twojej świątyni. Jak imię Twe, Boże, tak i chwala Twoja sięga po krańce ziemi. Prawica Twoja pełna jest sprawiedliwości.

### Modlitwa

Boże, który przez uniżenie Twojego Syna podźwignąłeś świat upadły, \* udziel Twoim wiernym świętej radości i pozwól zażywać nieprzemijającego szczęścia tym, \* których wytrwałes w niewoli grzechu.

Przez Pana naszego.

### Modlitwa nad darami

Niech nas oczyści, Panie, ofiara \* składana Twojemu Imieniu \* i z dniem każdym wprowadza do czynnego uczestnictwa w życiu niebieskim.

Przez Chrystusa.

### Antyfona na Komunię

Ps 33,9

Skosztujcie i zobaczcie, jak dobry jest Pan; błogosławiony człowiek, który się do Niego ucieka.

albo :

Mt 11,28

Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię — mówi Pan.

### Modlitwa po Komunii

Posileni tak wielkimi darami, prosimy Cię, Panie, \* spraw, abyśmy korzystali z łask zapewniających nam zbawienie \* i nigdy nie przestawali Cię wielbić.

Przez Chrystusa.

### PIERWSZE CZYTANIE

Ez. 2, 2-5

Powołanie proroka

Czytanie z Księgi proroka Ezechiela.

Wstąpił we mnie duch i postawił mnie na nogi; potem słuchałem Tego, który do mnie mówił. Powiedział mi :

„Synu człowieczy, posyłam cię do synów Izraela, do ludu buntowników, którzy Mi się sprzeciwiali. Oni i przodkowie ich występowali przeciwko Mnie aż do dnia dzisiaj-

szego. To ludzie o bezczelnych twarzach i zatwardziałych sercach; posyłam cię do nich, abyś im powiedział : „Tak mówi Pan Bóg”. A oni czy usłuchają, czy nie, są bowiem ludem opornym, przecież będą wiedzieli, że prorok jest wśród nich”.

Refren :

Do Ciebie, Boże, wnoszę moje oczy.

Do Ciebie wnoszę oczy, który mieszkasz w niebie. Jak oczy sług są zwrócone na ręce ich panów.

Jak oczy służebnicy na ręce jej pani, tak oczy nasze ku Panu, Bogu naszemu, dopóki nie zmiłuje się nad nami.

Zmiłuj się nad nami, zmiłuj się, Panie, bo mamy już dosyć pogardy. Ponad miarę nasza dusza jest nasycona szyderstwem zarozumiałców i pogardą pysznych.

### DRUGIE CZYTANIE

2 Kor 12, 7-10

Paweł chełpi się ze swoich słabości.

Czytanie z Drugiego Listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian.

Bracia :

Aby nie wynosił mnie zbyt wielki ogrom objawień, dany mi został oścień dla ciała, wysłannik szatana, aby mnie policzkował. Dlatego trzykrotnie prosiłem Pana, aby odszedł ode mnie, lecz Pan mi powiedział : „Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali”.

Najchętniej więc będę się chełpił z moich słabości, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa. Dlatego mam upodobanie w moich słabościach, w obelgach, w niedostatkach, w prześladowaniach, w uciskach z powodu Chrystusa. Albowiem ilekroć niedomagam, tylekroć jestem mocny.

Łk 4, 18

Alleluja, alleluja, alleluja.

Duch Pański spoczywa na Mnie, posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę.

Alleluja, alleluja, alleluja.

## EWANGELIA

Mk 6, 1-6

Jezus nie przyjęty w Nazarecie.

† Słowa Ewangelii według świętego Marka.

Jezus przyszedł do swojego rodzinnego miasta. A towarzyszyli Mu jego uczniowie. Gdy nadszedł szabat, zaczął nauczać w synagodze.

A wielu, przysłuchując się, pytało ze zdziwieniem : „Skąd On to ma ? I co za mądrość, która Mu jest dana ? I takie cuda dzieją się przez Jego ręce. Czy nie jest to cieśla, syn Maryi, a brat Jakuba, Józefa, Judy i Szymona ? Czyż nie żyją tu u nas także Jego siostry ?”. I powątpiewali o Nim.

A Jezus mówił im : „Tylko w swojej ojczyźnie, wśród swoich krewnych i w swoim domu może być prorok tak lekceważony”. I nie mógł tam zdziałać żadnego cudu, jedynie na kilku chorych położył ręce i uzdrowił ich. Dziwił się też ich niedowiarstwu. Potem obchodził okoliczne wsie i nauczał.



### Śluchajcie religijnych programów Radiowej Godziny Różańcowej

Ojca Justyna

z Buffalo, New York USA

Na krótkich falach —

Short Wave

Stacja nadawca WRNO

w pasie 16 metrów (16 meter band) 17895 kilohertz (kHz)

w każdą sobotę wieczorem

Europa :

Anglia 7.30 p.m

POLSKA, Niemcy, Francja,

Hiszpania, Włochy 8.30 p.m

Rosja Sowiecka 10.30 p.m

Wschodnie (Eastren) USA

i Kanada 2.30 p.m

Centralne (Central) USA

i Kanada 1.30 p.m

o. Kornelian, ofmconv., Dyrektor

Fr. Justin Rosary Hour, Station F.

Box 217, Buffalo, New York 14212

USA.

Zastużona i popularna w USA i Kanadzie Radiowa Godzina Różańcowa Ojca Justyna z Buffalo, New York, USA, nadaje od stycznia 1982 swój program religijny także do Europy. Można go słuchać w każdą sobotę wieczorem na falach krótkich w pasmie 16 m czyli 17895 kHz jak następuje : Anglia — godz. 7.30 — Francja, Włochy, Niemcy, Polska, Hiszpania — godz. 8.30 — Rosja — godz. 2.30.